

## WSTĘP

O powszechnie znanych osobistościach życia politycznego, społecznego, kulturalnego, czy ekonomicznego na ogół pisze się często i chętnie. Inni muszą cierpliwie czekać na uśmiech losu. . . Ale udaje się tylko nielicznym. Analogiczna sytuacja występuje w przypadku postaci historycznych. Tylko tym najbardziej znanym poświęca się setki, a nawet tysiące stron, o pozostałych pisze się nader rzadko i z reguły w myśl raz przyjętego wzorca.

Według obiegowych sądów napisanie biografii jest zadaniem nadzwyczaj łatwym, wręcz banalnym. Ale tak nie jest. Napisać rzetelną i wyczerpującą biografię jest bardzo trudno, bo zajęcie to i żmudne, i czasochłonne, obwarowane możliwościami dostępu do bazy źródłowej. Przed autorem piętrzą się zawsze niezliczone niebezpieczeństwa i trudności, by z dostępnych źródeł wydobyć prawdę o bohaterze, bynajmniej nie pozbawionym zalet i wad. Chcąc nie chcąc musi on koncentrować się na tych aspektach jego życia, które wywarły największy wpływ na otoczenie w danym okresie. Niestety, umykają sprawy poboczne i błahe, które niekiedy takimi były dla tegoż bohatera. Autor musi więc przy tym uwzględnić ewolucję jego poglądów w kontekście przemian historycznych, co jest szczególnie trudne w przypadku, gdy jest nim publicysta, tak jak Henryk Wiercieński.

Postać Wiercieńskiego, mimo iż nie zasługuje na zapomnienie, znana jest stosunkowo niewielkiej grupie osób. Za walkę z bronią w rękę w szeregach powstańczych zesłano go na Sybir, skąd powrócił dopiero po paru latach. W kraju zajął się początkowo prowadzeniem rodzinnego majątku ziemskiego, co dawało mu ogromną satysfakcję i stosunkowo małe dochody. Sukcesy przyszły znacznie

później i w innych dziedzinach. Z czasem został cenionym publicystą i działaczem społecznym, statystykiem i ekonomistą, historykiem i etnografem, kolekcjonerem pamiątek narodowych i znakomitym regionalistą. Dzięki wrodzonym zdolnościom popartym mrówczą pracowitością zajmował się on wieloma sprawami jednocześnie i tak było przez całe długie, bo osiemdziesięcioletnie życie. Zaskakuje zwłaszcza to, że potrafił umiejętnie łączyć pracę zawodową i społeczną z działalnością publicystyczną. A był on nadzwyczaj płodnym autorem – ogłosił drukiem kilkanaście książek i broszur, parę map i przypuszczalnie 2100–2300 artykułów. Trzeba przyznać, że umiał pisać szybko i ciekawie, a co najważniejsze, lubił to robić. Wbrew pozorom praca publicystyczna nie była podstawowym źródłem jego utrzymania. Środki finansowe czerpał najpierw z gospodarstwa rodzinnego w Niezabitowie, a po jego sprzedaży z pracy w sądzie gminnym w Polanówce. W niepodległej Polsce otrzymywał emeryturę przynależną weteranom powstania styczniowego.

Miejsce zamieszkania predestynowało go do podjęcia kompleksowych badań regionalnych. Początkowo ograniczał się do relacjonowania w prasie wydarzeń lokalnych i propagowania Lubelszczyzny, którą postrzegał jako „małą ojczyznę”. Z czasem rozpoczął samodzielne, wielokierunkowe badania, stając się nieświadomie jednym z pierwszych polskich regionalistów. Postępował on zresztą zgodnie z duchem czasu, albowiem zainteresowanie regionalizmem wystąpiło już pod koniec XIX stulecia. Ale pierwszym Polakiem, który zrozumiał istotę regionalizmu, był Władysław Orkan<sup>1</sup>.

Dla ogółu społeczności lokalnych najbardziej przydatne i zrozumiałe są prace popularnonaukowe, co podkreślają współcześni historycy<sup>2</sup>. Wiercieński wyczuwał to intuicyjnie i już na przełomie lat 70. i 80. zaczął zgłębiać wiedzę i publikować pierwsze ar-

---

<sup>1</sup>R. Wapiński, *Regionalizm – doświadczenia z przeszłości (od schyłku wieku XIX do roku 1939)*, [w:] *Regionalizm jako folklorizm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna*. Materiały sesji naukowej pod red. M. Latoszka. Gdańsk 1993, s. 43; K. Handke, *Przedmowa*, [do:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*. Zbiór studiów pod red. K. Handke. Warszawa 1993, s. 8.

<sup>2</sup>A. Tomczak, *Historyczne badania regionalne i ich znaczenie*, [w:] *O uprawianiu i znaczeniu historii regionalnej*. Materiały konferencji naukowej „Historia regionalna – jej miejsce w świadomości społecznej”. Toruń 6–7 kwietnia

tykuły popularnonaukowe o regionie lubelskim. Wnet doszedł do wniosku, że stan badań jest niezadowolający i konieczne jest zainicjowanie systematycznych prac badawczych. Nie oglądając się na innych, zajął się wertowaniem dokumentów, korespondencji, starych książek i czasopism, pozyskiwaniem wiadomości w terenie, zbieraniem i katalogowaniem pamiątek historycznych. Został też członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa (przez pewien czas był nawet członkiem Zarządu). Osobne, wyjątkowe miejsce zajmowały jego nieregularne badania ludoznawcze i archeologiczne. Dużą pomoc okazywali mu sąsiedzi, znajomi i przyjaciele. O swoich osiągnięciach informował z reguły mieszkańców Królestwa Polskiego w prasie codziennej. Naśladowców miał jednak niewielu.

Sprawy regionalne dominowały w publicystyce Henryka Wiercieńskiego. Można śmiało przyjąć, że około 60 proc. jego prac dotyczy bezpośrednio Lubelszczyzny. Jakkolwiek zakres tematyczny ich był bardzo szeroki, to najczęściej i najchętniej poruszał w nich zagadnienia społeczno-gospodarcze. Niedościęgniętym do dzisiaj jego dziełem pozostaje, jakże chętnie wykorzystywany przez historyków-regionalistów, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*.

Pomimo że obracał się on w kręgach dziennikarskich, koledzy po piórze nie kwapili się ani do przeprowadzania z nim wywiadów, ani do pisania o nim prac, co najwyżej wspominali o jego osiągnięciach. Wyłamał się w zasadzie tylko Kazimierz Sochaniewicz, kreśląc prace popularyzatorskie<sup>3</sup>. Natomiast ogłoszone po zgonie Wiercieńskiego wspomnienia pośmiertne, zwykle od redakcyj, dalekie są od doskonałości; na ogół są zdawkowe i schematyczne. Spośród nich wyróżnia się artykuł ks. Jana Władzińskiego<sup>4</sup>.

Kolejny artykuł ukazał się dopiero pod koniec lat 50. za sprawą W. Śladkowskiego, który zaprezentował w nim osiągnięcia Wier-

---

1990 r. Ciechanów – Toruń 1991, s. 13; S. Alexandrowicz, *Różne pojęcia historii regionalnej i możliwości jej uprawiania*, [w:] *Region, regionalizm...*, s. 45.

<sup>3</sup>K. Sochaniewicz, *Trybun Ziemi Chełmskiej – Henryk Wiercieński*, Zamość [1918]; idem, *Henryk Wiercieński jako badacz ziem wschodnich Rzeczypospolitej*, Lublin 1925.

<sup>4</sup>J. Władziński, *Śp. Henryk Wiercieński*, „Głos Lubelski” 1923, nr 286, s. 4–5.

cieńskiego w dziedzinie archeologii<sup>5</sup>. Obfity plon przyniosły lata następne, jako że wydrukowane zostały cztery artykuły autorstwa: J. Willaume'a<sup>6</sup>, H. Gawareckiego<sup>7</sup>, A. Zajączkowskiego<sup>8</sup> i Z. Bielenia<sup>9</sup>. Pewien impas przełamał w 1967 r. S. Kieniewicz, który w oparciu o źródła archiwalne napisał *Postowie* do wspomnień Wiercieńskiego *Przyczynki do wypadków 1863 roku*<sup>10</sup>.

W związku z pięćdziesiątą rocznicą śmierci Henryka Wiercieńskiego nowy rozdział zapoczątkowali S. Bubiń<sup>11</sup> i J. Smolarz<sup>12</sup>. Równocześnie A. Zajączkowski wypełnił rodzinne zobowiązanie i przygotował do druku *Pamiętniki* Wiercieńskiego, opatrując je obszerną przedmową<sup>13</sup>. Zawarł w niej sporo istotnych wiadomości o życiu pamiętnikarza, które uzyskał od rodziny, a zwłaszcza żony Krystyny, wnuczki Henryka Wiercieńskiego.

Wydanie *Pamiętników* zaowocowało recenzjami J. Myślińskiego<sup>14</sup>, A. Kopruckowniaka<sup>15</sup> oraz artykułem R. Czepulis-

---

<sup>5</sup>W. Śladkowski, *Henryk Wiercieński*, „Z otchłani wieków” 1959, z. 3, s. 230–233.

<sup>6</sup>J. Willaume, *Henryk Wiercieński – badacz ziemi chełmskiej*, [w:] *Ziemia chełmska*. (Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.). Lublin 1961, s. 131–133.

<sup>7</sup>H. Gawarecki, *Ulice Lublina*, „Kurier Lubelski” 1966, nr 218, s. 6.

<sup>8</sup>A. Zajączkowski, *Wynagrodzenia literackie w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1966, z. 2, s. 268–269.

<sup>9</sup>Z. Bieliń, *Henryk Wiercieński*, „Kalendarz Lubelski” 1967, s. 109–111.

<sup>10</sup>S. Kieniewicz, *Postowie*, [w:] *Spiskowcy i partyzanci 1863 roku*. Opr. zbiorowe pod red. S. Kieniewicza. Warszawa 1967, s. 406–411.

<sup>11</sup>S. Bubiń, *Henryk Wiercieński (1843–1923)*, „Kurier Lubelski” 1973, nr 248, s. 3.

<sup>12</sup>J. Smolarz, *Henryk Wiercieński*, „Biblioteczna Służba Informacyjna Województwa Lubelskiego” 1973, nr 3, s. 50–54.

<sup>13</sup>A. Zajączkowski, *Przedmowa*, [do:] H. Wiercieński, *Pamiętniki*, Lublin 1974, s. 5–28.

<sup>14</sup>J. Myśliński, *Przyczynek do genealogii inteligencji polskiej*, „Nowe Książki” 1974, nr 9, s. 59–60.

<sup>15</sup>A. Kopruckowniak, *Henryk Wiercieński: Pamiętniki*, „Rocznik Lubelski” 1975, s. 197–200.

-Rastenis<sup>16</sup>, które przyczyniły się wyraźnie do spopularyzowania książki i jej bohatera.

Bezspornie największą wartość przedstawiają artykuły W. Micha<sup>17</sup> i A. Kopruckowniaka<sup>18</sup>, omawiające działalność polityczną i społeczną Wiercieńskiego. Doskonale uzupełniają je dwie, spośród kilku napisanych, prace magisterskie B. Sobutki<sup>19</sup> i W. Micha<sup>20</sup>, syntetyzujące dokonania Wiercieńskiego. Ich dodatkową zaletą jest próba usystematyzowania jego dorobku piśmienniczego, zwłaszcza w pracy B. Sobutki.

Ostatnie artykuły i fragment książki A. Sitki o Wiercieńskim oparte są przede wszystkim na wcześniej wymienionych publikacjach<sup>21</sup>. Poniekąd wyłamała się A. Matczuk, kreśląc artykuł o jego działalności bibliotekarskiej<sup>22</sup>. Warto nadmienić, że w okresie

---

<sup>16</sup>R. Czepulis-Rastenis, *W sprawie portretu inteligenta polskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, nr 3, s. 599–609.

<sup>17</sup>W. Mich, *Działalność społeczno-polityczna Henryka Wiercieńskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1980/1981, sectio F, s. 91–105.

<sup>18</sup>A. Kopruckowniak, *Poglądy Henryka Wiercieńskiego w kwestii niemieckiej*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej myśli politycznej*, pod red. J. Jachymka i A. Kopruckowniaka. Lublin 1987, s. 141–162.

<sup>19</sup>B. Sobutka, *Henryk Wiercieński (1843–1923) jako badacz Lubelszczyzny*, (Instytut Historii UMCS), mps, Lublin 1963.

<sup>20</sup>W. Mich, *Kwestia narodowa w poglądach Henryka Wiercieńskiego*, (Instytut Historii UMCS), mps, Lublin 1979.

<sup>21</sup>L. Gawroński, *Wesele nałęczowskie w relacji Henryka Wiercieńskiego*, „Twórczość Ludowa” 1988, nr 3, s. 33–34; D. Gózdź, *Henryk Wiercieński*, „Tygodnik Domowy” 1993, nr 6, s. 9; A. Wasilewski, *Henryk Wiercieński, krajoznawca i regionalista lubelski*, „Na przykład” 1995, nr 24, s. 22–23; *Henryk Wiercieński – patron Oddziału PTTK w Nałęczowie*, [w:] *Uzdrowisko Nałęczów. Przewodnik, Nałęczów* 1998, s. 144–146; S. Butryn, *Rodzina Wiercieńskich z Wąwozów w Nałęczowie*, „Gazeta Nałęczowska” 2002, nr 2, s. 13–17; J. Wiercieński, *Henryk Wiercieński 1843–1923*, „Dziennik Wschodni” 2003, nr 262, s. 15; A. Sitko, *Darczyńcy Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie 1907–1939*, Lublin 2005, s. 27–29; J.K. Cybulak, *Uzupełnienie do tekstu zamieszczonego w tomie II rocznika „Ibidem”*, „Ibidem” 2006, s. 123–126; Jerzy M. Sołdek, *Sybiracy w dziejach Nałęczowa*, „Gazeta Nałęczowska” 2007, nr 4, s. 22–23; nr 5, s. 22–23; nr 6–7, s. 26–27; nr 8, s. 19; nr 9, s. 19; 2007/2008, nr 10, s. 23.

<sup>22</sup>A. Matczuk, *Działalność bibliotekarska Henryka Wiercieńskiego*, „Folia Bibliologica” 1996/1997, t. XLIV/XLV, s. 31–45.

powojennym ogłoszono kilkanaście poświęconych mu biogramów. Najważniejsze z nich ukazały się w *Słowniku biograficznym miasta Lublina* i *Słowniku biograficznym statystyków polskich*<sup>23</sup>.

W 2003 r. poetka Czesława Dąbrowska złożyła hołd naszemu bohaterowi, pisząc wiersz pt. *Henryku Wiercieński*<sup>24</sup>.

Podstawowym źródłem wiadomości pozostają *Pamiętniki Wiercieńskiego*, doprowadzone w zasadzie do końca lat siedemdziesiątych XIX w., jego książki i niewiarygodnie wprost rozproszony artykuły. Kolosalne znaczenie ma prasa lubelska i warszawska, a szczególnie tytuły: „Kurier Lubelski”, „Gazeta Lubelska”, „Ziemia Lubelska”, „Głos Lubelski”, „Gazeta Polska”, „Niwa”, „Gazeta Rolnicza”, „Gazeta Warszawska”, „Rola”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Ekonomista”, „Kurier Warszawski”.

Nadzwyczaj przydatne przy pisaniu niniejszej pracy okazały się zbiory rękopiśmienne zgromadzone przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. H. Łopacińskiego w Lublinie, a ofiarowane jej bądź osobiście przez Wiercieńskiego, bądź przez jego rodzinę. Materiały te dotyczą przede wszystkim ostatnich dwudziestu lat działalności Wiercieńskiego, a składają się na nie notatki, bruliony, listy, rysunki, odręczne teksty artykułów, kopie memoriałów i opracowań, wycinki prasowe, mapki itd. Kompletne archiwum Wiercieńskiego nie zachowało się (znaczną część zbiorów utracił on w czasie I wojny światowej). Materiały te uzupełniają niejako archiwalia przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie, a zwłaszcza cztery zespoły: Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie, Lubelski Obywatelski Komitet Gubernialny, Akta miasta Lublina i Komitet Wsparć Weteranów 1863 r. Drugorzędne znaczenie miały dokumenty odnalezione w zasobach Archiwum Archidiecezjalnego Lubelskiego, Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie,

---

<sup>23</sup>A. Kaproń, *Wiercieński Henryk Wojciech Jakub*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. II, pod red. T. Radzika, A.A. Witusika i J. Ziółka. Lublin 1996, s. 297–298; J. Berger, *Wiercieński Henryk 1843–1925*, [w:] *Słownik biograficzny statystyków polskich*, Warszawa 1998, s. 348–349.

<sup>24</sup>Cz. Dąbrowska „Boйда”, *Zapach nałęczowskiej poezji z iskiereką Hiszpanii*, Lublin 2006, s. 76.

Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. F. Morzyckiej w Nałęczowie i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Niniejsza książka poświęcona jest życiu i działalności Henryka Wiercieńskiego, który wytrwale i w różny sposób walczył o niepodległość Rzeczypospolitej i lepsze jutro rodaków. Uwzględniła wprawdzie wielorakie formy jego aktywności społecznej, ale koncentruje się zasadniczo na jego działalności publicystycznej, inspirowanej w znacznym stopniu pracą o charakterze społeczno-politycznym i regionalnym. Jego dorobek piśmienniczy ujęty jest przede wszystkim pod kątem zawartości treści; analiza literacka pozostaje poza sferą zainteresowań badawczych.

Ogromna spuścizna piśmiennicza Wiercieńskiego i mnogość poruszanych tematów zmusiły autora do przyjęcia tradycyjnej, opartej na chronologii konstrukcji pracy. Wyraźnie wyodrębniające się etapy jego życia przemawiają również na korzyść tegoż układu, tym bardziej że okresy intensywnej jego działalności przeplatają się z okresami względnego spokoju, harmonii, stabilizacji. A przecież łatwo dostrzec, że przyszło mu żyć w czasach gwałtownych przemian społecznych i politycznych.

Przyjęty układ pozwala śledzić systematyczne poszerzanie horyzontów myślowych Wiercieńskiego i stopień jego zaangażowania w szeroko pojętą pracę społeczną. Istotną niedogodnością stała się konieczność selekcji problematyki występującej w piśmiennictwie Wiercieńskiego. Jedynym sensownym rozwiązaniem wydawało się autorowi zwrócenie szczególnej uwagi na te zagadnienia, które w danym okresie dominowały w jego publicystyce lub zyskiwały szerszy oddźwięk społeczny. I jeszcze jedna kwestia, a mianowicie pisowni. Ujednolicono ją w cytatach i tytułach zgodnie z powszechnie przyjętymi zasadami, zachowując jedynie nieliczne archaizmy.

Szczególną życzliwość podczas pracy nad książką okazał mi i udzielił pomocy prof. dr hab. Albin Koprukowniak, któremu składam serdeczne wyrazy podziękowania. Dziękuję również za wiele cennych uwag prof. dr hab. Wiesławowi Śladkowskiemu i prof. dr hab. Wiesławowi Cabanowi.

# Rozdział I

## W DOMU I SZKOLE

Wiercieńscy herbu Ślepowron przez dziesięciolecia nie opuszczali swojej rodzinnej wsi Wiercień na Podlasiu. W Lubelskie przybyli dosyć późno, bo dopiero na przełomie lat 70. i 80. XVIII stulecia za sprawą Wojciecha Wiercieńskiego (1749–1830), podstarosty drohickiego od 15 sierpnia 1776 r. Wojciech, po tym jak owdowiał, osiadł w Lublinie, gdzie zasłynął jako świetny obrońca przy ówczesnym Trybunale. Z pewnością pragnął dorobić się majątku i wrócić w rodzinne strony, lecz los zrządził inaczej. Uratowawszy znaczne dobra rodzinne, a mianowicie Wierzchowiska, Lute, Pasiekę i Stojeszyn, wcześniej osieroconej panny Gertrudy Wierzbickiej, szybko zaskarbił sobie jej sympatię i wkrótce poślubił. Zamieszkali w jej dziedzicznym majątku w Wierzchowiskach.

Gertruda i Wojciech Wiercieńscy utrzymywali bardzo dobre stosunki z sąsiadami. Wnet pozyskali wielu wpływowych i możnych przyjaciół, m.in. Koźmianów. Niestety, najwybitniejszy pamiętnikarz tego rodu, Kajetan Koźmian, ledwie o nich wspomina<sup>1</sup>. Za to jego syn, Andrzej Edward, uzupełnił niedopatrzenie: „Trzeci dom, który odwiedzałem, był o mil pięć w Wierzchowiskach u podstarostwa Wiercieńskich. Dom ten był już wówczas jedyny w swoim rodzaju [. . .], był prawdziwie staropolski. Pan podstarosta Wiercieński, dostatni właściciel kilku wiosek, był jeszcze w całej rozciągłości tego wyrazu dawnym kontuszowym Polakiem. Jak ubiór jego, tak

---

<sup>1</sup>K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. II, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 336.



i wyobrażenia, obyczaje, uczucia, dom cały był prawdziwie polskim. W późnym wieku wszedłszy w powtórne związki ślubne, stał się żonie uległym, a ta serdecznością, gościnnością, słynną na całą okolicę, hojnością i trochę nierządem była także prawdziwą Polką. Oboje zacni byli ludzie, wylani z całą duszą dla przyjaciół, sąsiadów i rodziny. Największym było dla nich szczęściem, gdy się wydarzyła sposobność usłużenia przyjacielowi; największa przyjemność, gdy dom widzieli napełniony gośćmi. Gościnność ich przeszła w okolicy w przysłowie [...]. Zamieszkując wieś Wierzchowiska w powiecie janowskim, mieli w niej dom mieszkalny drewniany i szczupły, ale zawsze pełny; w miarę jak Bóg ubłogosławił ich potomstwem, a cztery im dał córki [pięć: Paulinę, Walentynę, Mariannę, Urszulę i Antoninę – A.K.], przystawiano do starego domu jakiś nowy pokój i wkrótce dom wierzchowiski stał się obszernym dworcem [...]"<sup>2</sup>. Gdy córki były już dorosłe, Wiercieńscy doczekali się upragnionego syna – Seweryna (1815–1863).

W Wierzchowiskach pomieszkiwało ich wielu krewnych. W ostatnich latach XVIII w. Wojciech Wiercieński, idąc za radą żony, sprowadził był z Podlasia dwóch uzdolnionych bratanków – Ignacego po jednym i Pawła po drugim bracie, którzy dzięki pomocy stryja szybko zrobili karierę i doszli do zamożności. Losy Ignacego i jego zstępnych są mało znane<sup>3</sup>. W okresie powstania styczniowego zginęli jego trzej wnukowie, a synowie Teofila, Ignacy (1835–1863; zaginął bez wieści), Władysław (1841–1863; zginął tragicznie w niewyjaśnionych okolicznościach na Syberii, gdzie służył jako oficer carski) i Ksawery (1848–1863; ranny pod Panasówką zmarł w szpitalu w Zwierzyńcu). Czwarty syn Teofila, Seweryn (1842–1887), również walczył w powstaniu, ale zdołał ranny wyjechać do Paryża, gdzie pozostał do śmierci.

Paweł Wiercieński, syn cześnika drohickiego Andrzeja, ożenił się 27 kwietnia 1798 r. z Teklą Koźmianówną (1775–1851), córką Mariana i Marcjanny Koźmianów z Rzeczycy. Już w następnym

---

<sup>2</sup>A.E. Koźmian, *Pamiętniki z dziewiętnastego wieku*, t. I, Poznań 1867, s. 348.

<sup>3</sup>Ignacy Wiercieński w małżeństwie z Barbarą Marianną z Wierzbickich miał pięcioro dzieci: Urszulę, Zuzannę, Justynę, Anielę i Teofila.

roku doczekali się córki Pelagii. W późniejszych latach przyszły na świat kolejno dzieci: Justyna, Albert, Stanisław i Antoni. Obie córki, gdy dorosły, poślubiły rodzonych braci Pruszyńskich, starsza – Józefa (1775–1831)<sup>4</sup>, a młodsza – Jakuba. Paweł Wiercieński zadbał o wykształcenie synów, posyłając ich najpierw do gimnazjum, a następnie na studia prawnicze. Gdy wybuchło powstanie listopadowe, Albert wspólnie z młodszymi braćmi zaciągnął się do oddziału płk. Jana Nepomucena Łempickiego, który był zięciem Wojciecha Wiercieńskiego (żonaty z Antoniną). Niestety, z wojny polsko-rosyjskiej w komplecie nie wrócili; w oblężonym Modlinie zmarł na tyfus najmłodszy z nich, Antoni.

W pierwszych latach powstaniowych zarówno Albert, jak i Stanisław kontynuowali zajęcia rozpoczęte przed powstaniem. I tak starszy z braci powrócił do urzędowania w biurze kuzyna Kajetana Koźmiana, młodszy zaś na studia.

Albert ożenił się wcześniej. W 1833 r. poślubił Anielę Dziedzicką, która po urodzeniu syna Gustawa podupała na zdrowiu i lekarze zalecili jej zmianę klimatu. W tej sytuacji Albert postanowił przeprowadzić się z żoną i dzieckiem do Starej Wsi, posiadłości rodzinnej koło Bychawy, mimo że mieszkał tam Stanisław. Bracia szybko doszli do porozumienia; już 17 września 1835 r. Stanisław zadowolili się spłatą w wysokości 115 000 złp.<sup>5</sup> Pomimo usilnych starań, chora wkrótce umarła. W 1841 r. Albert ożenił się ponownie, biorąc za żonę 17-letnią pannę Agatę Głogowską. Szczęścia u jej boku nie zaznał wiele, jako że zaraz po porodzie zmarła (30 IV 1843), osierociwszy córkę Julię. W połowie lat czterdziestych sprzedał pechowy dla niego majątek i nabył Snopków pod Lubliem. Po raz trzeci się nie ożenił.

Stanisław Wojciech Józef Wiercieński, ojciec Henryka, był dwukrotnie żonaty. Pierwszy raz z Eleonorą Wybranowską, wnuczką znanego oponenta z czasów Sejmu Wielkiego Ignacego Wybranowskiego, która po kilku miesiącach pożycia małżeńskiego niespodzie-

---

<sup>4</sup>Pobrali się w czerwcu 1816 r. Doczekali się czworga dzieci: Franciszka Wojciecha (1817), Melanii (1820), Bronisławy (1824) i Jana Augustyna (1831).

<sup>5</sup>APL, Notariusz E. Kozłowski, sygn. 16, s. 102.